Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 24 SIERPNIA 1947 ROKU | Nr 231 (529)

Chcą zlikwidować ONZ

i utworzyć nową organizację, posłuszną woli USA. — Intrygi te nie udadzą się

Zbliża się dzień generalnego zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Organizacja ta, utworzona w dobie wspólnego zwycięstwa nad faszyzmem miała stać

NA STRAŻY POKOJU I POROZUMIENIA MIĘDZY NARODAMI,

opierając się na zasadach równości i poszanowania wszystkich jej członków. Te zasady gwarantować miała jednomyślność mocarstw. Zasada jednomyślności wprowadzona została z inicjatywy zmarłego wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych

FRANKLINA DELANO ROOSEVELTA.

Zasada jednomyślności była od początku celem ataków tych czynników, które nie miały nic wspólnego z ideami, jakie przyświecały twórcom i inicjatorom ONZ. Lecz nigdy te ataki nie były tak zaciekłe i tak uporczywe, jak w chwili obecnej. Pewne odłamy prasy, zwłaszcza amerykańskiej zamieszczają artykuły

JAWNIE NAWOŁUJĄCE DO LIKWIDACJI ONZ

w jej dzisiejszej formie.

W prowadzeniu tej kampanii wyróżnia się szczególnie pismo „The World's Report". Pismo to propaguje program działania państw

BEZ RADY BEZPIECZEŃSTWA,

porozumienie międzynarodowe

BEZ ONZ.

„The World's Report" pragnie utworzenia nowej organizacji narodów, gdzie nie będzie prawa veta, ale zato będzie

DYKTATURA USA.

Pismo nazywa tego rodzaju organizację „sojuszem wojennym".

Tego rodzaju głosy nie są bynajmniej odosobnione. Można znaleźć więcej zwolenników nowego sojuszu, zamiast dotychczasowej organizacji Narodów Zjednoczonych. Tego rodzaju wypowiedzi drukuje się jawnie w USA.

Nie brak w tym zespole i głosów oficjalnych. 12 sierpnia na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa podczas debat nad problemem greckim, przedstawiciel USA Johnson napomknął

O INDYWIDUALNYM LUB ZBIOROWYM WYSTĄPIENIU PAŃSTW,

gdyby veto radzieckie uniemożliwiło rozwiązanie sprawy greckiej według woli Stanów Zjednoczonych.

Autorzy tego rodzaju projektów sami się demaskują, dążąc do zlikwidowania międzynarodowej organizacji, która została powołana do czuwania nad bezpieczeństwem świata. Dowiedli oni, że mają na względzie zupełnie inne cele, aniżeli dobro powszechne i pokój światowy.

Kryzys rządowy w Grecji

Kiedy USA zaplanuje nowy gabinet?

Z Aten donoszą, że rząd Maximosa podał się do dymisji. Powodem kryzysu rządowego w Grecji była różnica zdań między ministrem spraw zagranicznych Tsaldarisem, a ministrami należącymi do stronnictw centrowych — Venizelosem, Papandreu i Kanolopulosem, którzy ustąpili z gabinetu.

Ci trzej ministrowie domagali się reorganizacji gabinetu, aby zapewnić mu większy prestiż zagranicą i większą sprawność w polityce wewnętrznej.

Jawna kontrola USA nad Anglią

Zamiast dolarów, Truman wyśle... komisję badawczą. — Robotnicy brytyjscy wiedzą, jak zaradzić kryzysowi

W poniedziałek odbędzie się w Londynie drugie nadzwyczajne posiedzenie rządu brytyjskiego. Na posiedzeniu tym Wilfrid Eady złoży sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu konferencji waszyngtońskiej, poświęconej sprawom, związanym z modyfikacją anglo-amerykańskiego układu finansowego.

W Londynie twierdzi się bez ogródek, że powrót sir Wilfrida Eady oznacza, iż dotąd nie **osiągnięto w Waszyngtonie porozumienia.** Potwierdza to departament stanu, który poda do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza w ciągu najbliższych paru tygodni **zbadać sytuację gospodarczą Anglii,** aby powziąć odpowiednie decyzje. W tym celu **wysyłają Stany Zjednoczone do Londynu specjalną komisję,** pod przewodnictwem amerykańskiego ministra skarbu, Snydera.

* *

Sytuacja gospodarcza i niezadowolenie szerokich mas w Wielkiej Brytanii zmuszają Bevina do występowania na zjazdach i zebraniach robotniczych. Na zebraniach tych brytyjski minister spraw zagranicznych **składa zapewnienia iż usiłuje wyrwać się z kleszczy dolara i pragnie zacieśnienia stosunków ze Związkiem Radzieckim.** W rzeczywistości polityka Bevina skłania się w stronę USA i **kroczy drogą wytkniętą przez kapitał — amerykański i krajowy.** Wykonanie programu upaństwowienie przemysłu zostało **wstrzymane, aby pójść na rękę kapitalistom,** natomiast robotnikom przedłuża się czas pracy.

Dowodem, że robotnicy brytyjscy rozumieją jednak istotne przyczyny obecnego kryzysu i wiedzą jak mu zaradzić, jest fakt, że Związek Zawodowy Przemysłu Żelaznego i Stalowego w Wielkiej Brytanii uchwalił rezolucję domagającą się natychmiastowego i pełnego przeprowadzenia NACJONALIZACJI OBU TYCH PRZEMYSŁÓW. Rezolucja została przesłana do premiera Attlee. Rezolucja podkreśla również, że gdyby robotnicy doznali zawodu w sprawie nacjonalizacji, byłoby to dla nich **gorzkim rozczarowaniem.**

* * *

„Patrz naprzód!" —

— pod takim tytułem została opublikowana w Londynie broszura wybitnego przywódcy robotniczego W. Brytanii Harry Pollita, poświęcona zagadnieniom kryzysu, który przeżywa obecnie Wielka Brytania.

Pollit dowodzi, że dla Wielkiej Brytanii zakończył się okres historyczny, w którym zajmowała ona uprzywilejowane pozycje w świecie. Obecnie znajduje się ona w śmiertelnym niebezpieczeństwie, gorszym aniżeli w czasie Dunkierki. W tych warunkach, zdaniem Pollita, polityka rządu winna pójść w kierunku **uniezależnienia się Anglii od Ameryki i wzmożenia przyjaznych stosunków z nowymi demokracjami Europy, oraz ze Związkiem Radzieckim.**

Dowodząc, że **amerykański kapitał monopolistyczny zajął w naszych czasach miejsce Niemiec hitlerowskich,** Harry Pollit wykazuje, iż stało się to możliwe dzięki kontynuowaniu przez rząd Partii Pracy polityki, popierającej Wall Street. Polityka anglo-amerykańska polegająca na sabotowaniu układu poczdamskiego, na stosowaniu zasady divide et impera, popieraniu wielkiego kapitału niemieckiego oraz jego wyznawców nazistowskich w ich walce przeciwko klasie robotniczej i ruchowi demokratycznemu, doprowadziła w końcu do tych opłakanych wyników, które widzimy obecnie — pisze autor broszury.

W zakończeniu Pollit podkreśla, że zwycięstwo nad faszyzmem w ostatniej wojnie wyzwoliło siły klasy robotniczej, wzmagając rozwój prądów socjalistycznych na całym świecie. Obecnie brytyjska klasa robotnicza straciła **ostatnie więzy, łączące ją ze światem kapitalistycznym.** Te wzmożone tendencje socjalistyczne, przy jednoczesnym osłabieniu kapitalizmu, winny stać się olbrzymim **dodatkowym źródłem potęgi ekonomicznej i politycznej narodu brytyjskiego"** — kończy autor.

Władcy świata

(H. Or.) Terminem „nadprodukcja" — nazywamy taką ilość wszelkiego rodzaju obiektów sprzedażnych, jakiej rynek nabywczy nie jest w stanie wchłonąć, z tych czy innych powodów.

W sytuacji nadproducenta znajduje się w tej chwili przede wszystkim — a bodaj i wyłącznie — jeden kraj na świecie, napęczniałe od towarów i złota St. Zjednoczone. Ograniczenie raz osiągnięte tego poziomu produkcji na ogół rzadko bywa stosowane. Nie do pomyślenia zaś jest w krajach o ustroju kapitalistycznym. Pomijamy oczywiście sztucznie robione zniżki (zamykanie fabryk, niszczenie nadmiaru), w najlepszym bowiem razie prowadzą one do utrzymania zysków dotychczasowych, zaś celem i dążeniem kapitału jest — m n o ż e n i e zysków.

St. Zjednoczone, które w wyniku różnych zdarzeń (m. inn. ostatniej wojny) osiągnęły nienotowany dotychczas wzrost produkcji — mają do wyboru d w i e d r o g i. Wzmożenie zależności konsumcyjnej wewnątrz kraju — i eksport.

Pierwsze rozwiązanie przekreśla z góry sama istota produkcji kapitalistycznej. Objawia się ona w sposób jaskrawy, w (spowodowanych oczywiście przez działających zza kulis kapitalistów) uchwałach Kongresu St. Zjednoczonych obniżających podatki warstwom zamożnym przy równoczesnych ostrych ustawach przeciwko strajkom robotników, domagających się lepszego wynagrodzenia.

Jest to właśnie błędne koło kapitalizmu. Może on produkować i sprzedać więcej, jeśli da lepsze zarobki ludziom pracy, czyli szerokim masom nabywców. Ale chciwy, zachłanny i drapieżny — nigdy się na to nie zgodzi. Kapitał nie chce się d z i e l i ć z y s k a m i. Kapitał chce s a m zgarniać w s z y s t k o.

W czasie ostatniej wojny przybyło Ameryce kilka tysięcy nowych miliarderów i milionerów. Czytając i rozpatrując jakiekolwiek posunięcia polityczne i gospodarcze obecnego rządu St. Zjednoczonych musimy wiedzieć i pamiętać, że maksymalna część dochodu narodowego idzie tam do kas i kieszeni kilkunastu tysięcy rodzin, które z kolei w sposób mniej lub więcej anonimowy rządzą całą polityką stu kilkudziesięciomilionowego kraju.

Trzeba dobrze zrozumieć, że postawa wuja Sama na terenie zagadnień międzynarodowych i ogólnoświatowych nie jest ani dyktowana, ani aprobowana, ani, wierzcie mi, nie pokrywa się z interesami St. Zjednoczonych jako całości, interesami farmerów, robotników i inteligencji pracującej. Marionetki w mundurach generalskich i dyplomatycznych, marionetki znane z nazwisk i wyglądu całemu światu — mówią i czynią t y l k o t o, czego życzą sobie owe nie wymieniane i anonimowe potęgi, które, oddając centa z zarobionego dolara, chcą zarobić każdy następny dolar, tylko i wyłącznie kosztem tego jednego centa, a nigdy naprzykład dwóch.

Jest to jedna z nielicznych rzeczywistości, gdzie tego rodzaju prymitywne uproszczenie nie gmatwa, ale całkowicie wyjaśnia istotę rzeczy.

Pozostaje więc druga droga — e k s p o r t u. A o tym — w artykule następnym.

Nieudała ingerencja

w wewnętrzne sprawy Bułgarii

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej dla Bułgarii zwrócili się do zastępcy przewodniczącego Rady Czerepanowa, aby Rada interweniowała u rządu bułgarskiego w sprawie wstrzymania wykonania wyroku na zdrajcy Petkowie, który został przez sąd bułgarski skazany na śmierć.

Czerepanow odmówił temu żądaniu, twierdząc, iż byłoby to niedopuszczalnym wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy Bułgarii.

PRACA NIE MĘCZY

Przyczyną uczucia zmęczenia jest natomiast - nuda lub brak istotnego zainteresowania swoją pracą

Prawie każdy z nas, odczuwa, szczególnie po wielogodzinnej pracy — **zmęczenie czy znużenie**, które jednak szybko mija, pozwalając następnego dnia pracować z równą energią i wydajnością. Są jednak tacy ludzie, którzy już rano **budzą sie zmęczeni** i stan ten nie opuszcza ich w ciągu całego dnia — a za przyczynę tego zjawiska, uważają zawsze albo **swoją pracę, albo zły stan zdrowia.**

Tymczasem badania naukowe, przeprowadzane przez psychologów na temat tego zagadnienia, wykazują **zupełnie co innego.**

Twierdzą oni, że **częste lub nawet chroniczne zmęczenie nie jest spowodowane ani pracą umysłowa, ani fizyczną. Najciężej pracujący fizycznie człowiek, po przespanej nocy, budzi się zupełnie wypoczęty. To samo dotyczy osób pracujących umysłowo** — i ich zmęczenie nie jest wynikiem pracy. **Istotne przyczyny powodujące uczucie zmęczenia, są natury psychologicznej.**

Gdy wykonywana przez nas praca jest **monotonna**, nie interesuje nas, opanowuje nas wtedy **nuda** i ona właśnie sprawia, że nie możemy przezwyciężyć ogarniającego nas znużenia. Nudzie towarzyszyć mogą inne jeszcze doznania. Są to: **niezadowolenie, zbytni pośpiech, oraz niewłaściwe wewnętrzne nastawienie.**

Odpoczynek, a właściwie to, co zwykle nazywamy odpoczynkiem — czyli **„nic nie robienie" — bynajmniej nie pomaga do zwalczania zmęczenia.** Konieczne natomiast są jakieś nowe zainteresowania, inne tematy myśli, rozrywki po pracy, ciekawe rozmowy itp.

Wybitny specjalista — neurolog, Amerykanin dr. Riggs mówi: **„nawet najcięższa praca fizyczna czy umysłowa, nigdy nie jest przyczyną wyczerpania nerwowego". A także wiek człowieka niewiele tutaj znaczy.** Jeśli mamy jakieś silne zainteresowanie znajdujemy zawsze w sobie potrzebny zasób energii, gdyż energia uzależniona jest od naszych stanów emocjonalnych w o wiele większym stopniu, niż od posiadanych sił fizycznych.

Zdarza się dość często, że zmęczenie ma jednak **podkład natury czysto fizycznej**, u ludzi cierpiących na zaburzenia w działaniu gruczołów, a także na skutek ubytku soli w organiźmie. Ale gdy przyczynę usuniemy, zmęczenie mija.

Spotykamy się jeszcze i dziś, ze zjawiskiem nieustannie odczuwanego zmęczenia **u osób nie pracujących w ogóle.** Szczególnie można to zaobserwować u kobiet, które nie zajmując się właściwie niczym — gdyż i zajęcia domowe wykonuje za nie ktoś inny — skarżą się bez przerwy na zmęczenie, bóle głowy, bezsenność itp. objawy, pozornie zupełnie niezrozumiałe dla człowieka, który może się wysypiać, niema obowiązków i w żadnym kierunku się nie wysila. Otóż u takich, pozbawionych jakichkolwiek zainteresowań i zajęć osób, uczucie śmiertelnego **znużenia** powoduje stan chronicznego zmęczenia, którego źródła napróżno szukają, lecząc się u najrozmaitszych lekarzy.

Psychiatrzy, mają na ten temat określoną opinię: **lenistwo jest przyczyną wyimaginowanych schorzeń,** słabości, abnegacji znużenia itp. Czasami, kuracja się udaje — człowiek przestaje odczuwać owe przykre stany, **uczucie zmęczenia ginie,** na jego miejsce pojawia się energia, dobre samopoczucie, dobry humor — dzieje się to wtedy, gdy, bez względu na to, ile ma lat — **człowiek zacznie się interesować wykonywaną pracą, nauką, życiem społecznym czy kulturalnym.**

Jeśli znajdzie jakiś cel, do którego dąży, jakieś pragnienie, które staje się bodźcem psychicznym, wywołującym zamiast odczuwanego zmęczenia — energię życiową.

Kto zna tych drabów?

Przyjrzyjcie się fotografiom wystawionym na Piotrkowskiej 65

W oknie wystawowym sklepu przy ul. Piotrkowskiej 65, poza plakatami turystycznymi, wystawiono na widok publiczny zdjęcia jakichś drabów. Są to fotografie **grupy b. członków załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu,** przeciwko którym toczą się obecnie dochodzenia.

Grupa ta obejmuje tylko część wydanych Polsce przestępców, którzy w okresie okupacji pełnili rozmaite funkcje na terenie katowni oświęcimskiej. W najbliższym czasie ludność będzie mogła rozpoznać dalszych zbrodniarzy.

Wszyscy oni odpowiadać będą za swą zbrodniczą działalność przed sądami polskimi, to też obowiązkiem każdego, kto rozpozna oprawców, jest — zgłosić się natychmiast do lokalu **Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w gmachu Sądu Okręgowego przy Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 119, I piętro, celem złożenia zeznań.** Można też zeznania nadsyłać na ten adres na piśmie z podaniem dokładnego adresu, imienia i nazwiska oraz znanych faktów zbrodniczej działalności ze wskazaniem sprawcy zbrodni.

Wystawione zdjęcia dokonane zostały obecnie. Wygląd sfotografowanych SS-manów **mógł się zmienić czy to wskutek upływu czasu, czy też na skutek umyślnych zabiegów, dokonanych przez przestępcę celem zamaskowania się.**

Bez względu *na rodzaj* noszonej przedtem fryzury wszyscy SS-mani zostali jednakowo ostrzyżeni. Aby umożliwić publiczności rozpoznanie ich — **do fotografii wszyscy zostali ubrani w mundury formacji SS,** jednakże ze względów technicznych nie dla wszystkich można było dobrać właściwe dla każdego odznaki, odpowiadające stopniowi posiadanemu w czasie pełnienia funkcji w obozie.

Nasze rady

WIDZEWIAK: Szkorbut spowodowany jest brakiem witamin w organiźmie. Konieczne są zastrzyki cebionu, jedzenie cebuli, surowych owoców, marchwi itp. Każdy lekarz — internista przepisze Panu odpowiednią kurację.

* * *

CIEMNOWŁOSA Z PABIANIC: Musi Pani wytłumaczyć rodzicom, którzy przecież napewno pragną tylko Pani dobra, że nakłanianie Pani do wyjścia za mąż za mężczyznę niekochanego, choćby z człowiekiem najporządniejszym, świadczy o ich wielkiej krótkowzroczności. Nie myślą oni, o komplikacjach jakie mogą zajść w życiu Pani, gdy będąc już zamężna, spotka Pani człowieka, którego Pani pokocha. Znalazłaby się Pani wtedy w sytuacji jednej z tych nieszczęśliwych kobiet, które albo żyją kłamstwem, albo rozwodzą się — co często jest bardzo trudnym problemem, gdy ma się już dzieci. Kierowanie się w życiu tylko rozsądkiem, możliwe jest jedynie u ludzi, którzy niezdolni są do odczuwania miłości wobec kogokolwiek innego prócz siebie — u egoistów i materialistów — a Pani napewno do takich nie należy. Nie znaczy to, abyśmy uważali, że rozsądek jest niepotrzebny, czy niewskazany — nie należy, tylko wyznaczać mu w naszym życiu większej roli, niż może on odegrać.

* * *

STRAPIONA UCZENNICA: Przechodząc do innej szkoły, musisz złożyć metrykę, w której przecież jest napisany właściwy rok urodzenia. Pomyłka więc łatwa jest do naprawienia i nie ma powodu się martwić.

* * *

ZROZPACZONA Z WARSZAWY: Nie martw się dziecko, to, że masz dłuższe stopy niż koleżanki w twoim wieku, świadczy o tym, że będziesz prawdopodobnie od nich wyższa. Pozwól swoim stopom rosnąć swobodnie, nie noś przypadkiem za ciasnych bucików, bo o ile stopa nawet duża, ale nie zniekształcona odciskami — może być bardzo ładna, o tyle jeśli zeszpecisz ją noszeniem za krótkiego obuwia — nie tylko narazisz się na ból (odciski są bardzo bolesne i trudne do usunięcia), ale nogi twoje zawsze już będą wyglądały nieestetycznie. Wiele kobiet cierpi z tego powodu, szczególnie jest to dla nich przykre latem, na plaży i gdy chodzi się w pantoflach odsłaniających palce u nóg.

Konkurs Szkolny

Kupon Nr 29

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

Przygoda podczas deszczu

— Na taką pogodę szkoda nawet psa z domu wypędzić! — denerwowała się Maria, odrzucając gniewnie słuchawkę telefoniczną. A Ewa wymaga ode mnie, żebym teraz do niej przyszła! Na drugi kraniec miasta! Wszystko dla tego, że pokłóciła się z Henrykiem!

Deszcz lał jak z cebra. Maria zatrzymała się w bramie niezdecydowana.

— Co będzie? Gdzie teraz złapię auto? Wrócę do domu. Ale przyrzekłam, że przyjdę. Może na rogu będzie taksówka...

Ze spuszczoną głową, szła szybko przez ulicę. Strumienie deszczu spadały na jej kapelusz. Wicher dął tak silnie, że o otwarciu parasolki nie mogło być mowy. Po upływie dwóch minut wyglądała jak kot, wyciągnięty z wody.

— I poco ja tam idę? Co ja im pomogę? Sami muszą się pogodzić — myślała po drodze. Jeżeli wezmę w obronę Henryka, może się to wydać Ewie podejrzane. Jeżeli zacznę usprawiedliwiać Ewę, w takim razie Henryk będzie się na mnie gniewał...

Nagle ujrzała auto, skręcające na rogu. Uniosła palto i szybko zeskoczyła na jezdnię.

Taxi, Taxi... — krzyczała głośno, machając parasolką. Szofer uśmiechnął się i kiwnął przecząco głową, wskazując na wnętrze. Auto było zajęte. Maria chciała się już odwrócić i pójść dalej, gdy nagle drzwiczki auta otworzyły się i jakiś pan skinął na nią.

— Czego on chce ode mnie?... — pomyślała, podchodząc bliżej.

Pasażer zdjął uprzejmie kapelusz i rzekł:

— Proszę mi wybaczyć, łaskawa pani, że nie wychodzę z auta by pomóc jej przy wsiadaniu... ale chętnie odwiozę ją, o ile tylko pani zechcę podać mi adres, dokąd pani zmierza. Już się jakoś pogodzimy co do uzgodnienia naszych dróg... Proszę, niech pani szybko wchodzi...

Zastanowiła się. Czyżby miała wejść do auta, w którym siedzi obcy mężczyzna? W tej chwili jednak struga zimnego deszczu oblała jej szyję i Maria instynktownie skryła się pod dachem.

— Ufff! — odetchnęła, siadając na miękkiej kanapie, na którą zaczęła ściekać woda. — Bardzo przepraszam, że pana tak zmoczyłam, ale przy takiej pogodzie...

— Nie szkodzi... Tylko dokąd pani jedzie?

— Pan pożałuje... Aż na drugi kraniec miasta...

Nieznajomy zamyślił się na chwilę.

— Ja też jadę, nie o wiele bliżej... Czy zechciałaby pani, abym najpierw do siebie zajechał? Albo może się pani śpieszy?

— Nie, nie... Zależy mi właśnie na tym, ażeby przyjechać później. Mam być rozjemcą w pewnym małżeństwie... Ale może małżonkowie tymczasem się pogodzą, z czego byłabym bardzo zadowolona.

Nieznajomy nachylił się, by wskazać adres szoferowi. Przy tej okazji mogła przyjrzeć się jego twarzy.

Nie brzydki... — pomyślała. — I nie jest taki lalkowaty jak dzisiejsi mężczyźni...

— A więc ma pani być sędzią w jakimś sporze? — zapytał.

— Tak, niestety!

— Pani wygląda na człowieka godnego zaufania...

— Doprawdy?... Bardzo mnie to cieszy, ale przyznam się panu, że te ciągłe sprzeczki małżeńskie już mnie denerwują!

Oboje zamilkli. Maria oparła się o miękką ściankę i obserwowała wielkie krople deszczu, spływające po szybie. Było jej zimno.

Szkoda, że nie zawarła tak sympatycznej znajomości w dogodniejszych warunkach...

— Pani pewnie marznie... — rzekł nieznajomy — Wie pani, mam doskonały pomysł... Przyniosę pani z mieszkania gumowy, nieprzemakalny płaszcz...

Maria sprzeciwiła się.

— Ależ to głupstwo!... Chętnie pani pożyczę... Jeżeli zechcę pani tylko chwileczkę zaczekać...

Auto zatrzymało się przed bramą. Wyskoczył na ulicę. Deszcz padał coraz silniej.

Maria zamyśliła się. Bardzo ładnie z jego strony, że zaofiarował jej jeszcze swoje palto. Przecież on nie ma nawet tej pewności, że ona je zwróci... Odrazu uczynił na niej sympatyczne wrażenie.

— A może będzie to początkiem jakiegoś małego romansu?

Po chwili nieznajomy wrócił z damskim płaszczem.

— Proszę bardzo — rzekł. — Może go pani włożyć...

Leżał na niej jak ulany. Ślicznie w nim wyglądała! Wyciągnęła rękę.

— Bardzo panu dziękuję!... — rzekła — wyciągając zaś z kieszeni wizytówkę, dodała — tu proszę mój adres, ażeby pan nie sądził, że ucieknę z paltem...

— Dobrze, dobrze... Pozwolę sobie za kilka dni przysłać po nie... Dowidzenia!...

Zamykając drzwi auta dodał jeszcze:

— A moja wizytówka leży w kieszeni płaszcza!

Auto ruszyło z miejsca.

Szybko wsunęła rękę do kieszeni. Nie mogła się doczekać chwili, gdy znajdzie wizytówkę... Nieznajomy wywarł na niej wielkie wrażenie.

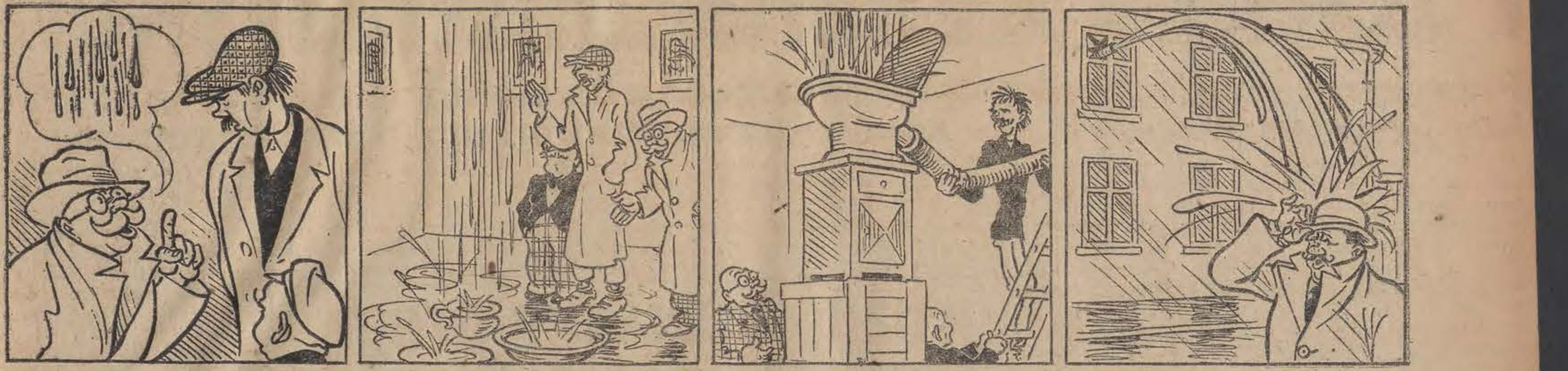
Spojrzała na wizytówkę i przeczytała:

— „FRANCISZEK MUCHA, GŁÓWNY PRZEDSTAWICIEL FABRYKI NIEPRZEMAKALNYCH PŁASZCZY FILON et Co."

A niżej widniało jeszcze kilka słów napisanych ołówkiem w pośpiechu:

— Proszę o polecenie mnie znajomym. Pojutrze, zgłoszę się w sprawie omówienia warunków kupna wziętego na próbę płaszcza".

PRZYGODY WICKA i WACKA



OGRODNIK: — Dach mam haniebnie dziurawy i każdy deszcz. zalewa mi mieszkanie...
WACEK: — Poradzimy na to!

OGRODNIK: — Już mi naczyń brak! Nie nadążam wylewać...
WICEK: — Na naprawę dachu nie stać nas, ale coś zrobimy!

OGRODNIK: — Panowie! Zrujnujecie mi do reszty mieszkanie!
WICEK: — Głupstwo! Rura od kanonki skieruje wodę na ulicę!

SZABERSKI: — Słowo honoru, co to za czasy! Nawet woda specjalnie na mnie wali!... Gdzie to, panie, przed wojną!...

Sprawdzajcie obligacje PPOK!

Część wygranych nie została odebrana

Losowanie premii Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju odbywa się dwa razy w roku — w **kwietniu i październiku.** Dnia 15 października znowu dowiemy się, komu się uśmiechnął los.

Okazuje się jednak, że nie wszyscy posiadacze obligacji PPOK interesują się tą sprawą. Wielu z nich nie odebrało dotąd swych wygranych, które padły w poprzednich ciągnieniach.

Każdy może łatwo sprawdzić, czy przypadkiem na jego obligacje nie padła wygrana. We wszystkich urzędach skarbowych **wyłożone są do wglądu pełne tabele wygranych.** Wygrane do 10.000 złotych wypłacają na miejscu urzędy skarbowe, natomiast wygrane większe — oddziały Banku Narodowego.

Do chwili obecnej urzędy skarbowe w Łodzi **wypłaciły wygranych na ogólną sumę 483.000 zł. a jednocześnie umorzyły obligacje na sumę 286.000 zł.**

Jak wiadomo bowiem, obligacja, na którą padła premia zostaje z miejsca umorzona i właściciel jej otrzymuje poza premią nominalną wartość wykupionej obligacji. (i)

Wypadek przy pracy

w zakładach I. K. Poznański

Na terenie zakładów przemysłowych daw. I. K. Poznański wydarzył się tragiczny wypadek przy pracy.

Przez 20-tonowy wagon, napełniony węglem, przejechany został jeden z robotników **60-letni Józef Marciniak,** zamieszkały przy ul. Ogrodowej 60.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził **zgon na skutek zgniecenia klatki piersiowej.** (i)

Kursy Nauki Języków

wznowiły swą działalność

Po przerwie wakacyjnej w dn. 8 września wznowią swą działalność **Kursy Nauki Języków,** organizowane przez Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego.

Lekcje języków **angielskiego, francuskiego, rosyjskiego** dla początkujących i zaawansowanych odbywają się w poniedziałki środy i piątki w godzinach popołudniowych od godz. 17-ej do 20-ej.

Zapisy na kursy wymienionych języków przyjmuje Skretariat również w poniedziałki, środy i piątki od 25 bm. w godzinach od 16.30 do 19.30 w Lokalu Kursów przy ul. Piotrkowskiej 115, lewa oficyna — I -sze piętro.

Niemowa ofiarą wypadku

Sprawca został zatrzymany

Przy zbiegu ulic Żeromskiego i Więckowskiego najechana została przez wóz konny, powożony przez Stefana Walentonowicza (ul. Marynarska 32) przechodząca przez jezdnię kobieta która w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Ofiara wypadku jest niemową, a ponieważ nie miała przy sobie żadnych dokumentów — nie można było ustalić jej tożsamości.

Woźnica został zatrzymany

Szlachetne współzawodnictwo

Kto prędzej, kto lepiej

pracować będzie od września do grudnia: górnicy czy włókniarze?

Dla zwycięzców przeznaczono szereg nagród

W łódzkich zakładach pracy odbyły się ostatnio zebrania załóg fabrycznych których tematem było niewykonanie planu produkcji przez przemysł włókienniczy.

Robotnicy, zabierając głos w dyskusji, wskazywali na konieczność wyrównania strat i podniesienia wytwórczości z uwagi na konieczność wypełnienia planu gospodarczego.

Idąc po linii podejmowanych przez robotników uchwał, Zarząd Główny Zw. Zawodowego Włókniarzy postanowił zorganizować • WSPOŁZAWODNICTWO MIĘDZY WŁÓKNIARZAMI A GÓRNIKAMI, którzy swój plan produkcyjny za pierwsze półrocze rb. wypełnili z dużą nadwyżką.

W związku z tym dnia 22 bm. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w obecności wiceministrów Szyra i Golańskiego, przedstawicieli Zarządów Głównych Zw. Zawodowych Włókniarzy i Górników oraz przedstawicieli Zarządów Centralnych Przemysłu Włókienniczego i Węglowego, konferencja, na której uzgodniono warunki współzawodnictwa między robotnikami przemysłu włókienniczego i górniczego.

Postanowiono, że wyścig pracy rozpocznie się dnia 1 września rb. i będzie trwał do dnia 31 grudnia rb.

W styczniu 1948 r. sporządzony zostanie bilans tej szlachetnej rywalizacji i ustalone będą wyniki. Przedstawicielom związku, który uzyska palmę pierwszeństwa w wyścigu pracy, wręczony zostanie sztandar, ufundowany przez Ministra Przemysłu i Handlu. Niezależnie do tego rozdanych zostanie szereg nagród indywidualnych, zespołowych i dla całych zakładów pracy.

Wyniki wyścigu pracy ustalone będą na podstawie punktów — ta strona, która uzyska największą ilość punktów uznana zostanie za zwycięzcę.

Dla współzawodniczących ustalono następujące zadania:

1). WYKONANIE PLANU PAŃSTWOWEGO NA MIESIĄC WRZESIEŃ, PAŹDZIERNIK, LISOPAD I GRUDZIEŃ rb. (50 punktów).

2). PRZEKROCZENIE PLANU PRODUKCYJNEGO ZA WYŻEJ WYMIENIONE 4 MIESIĄCE (20 punktów).

(Za przekroczenie planu uważa się w przemyśle włókienniczym wyrównanie niedoboru w branży wełnianej, bawełnianej i jedwabniczej za miesiąc lipiec i sierpień rb., a w przemyśle węglowym — przekroczenie planu w powyższych 4-ch miesiącach).

3. PODNIESIENIE WYDAJNOSCI PRACY NA JEDNEGO ROBOTNIKA.

4. ZMNIEJSZENIE LICZBY NIEOBECNYCH W PRACY Z TYM, ŻE NIEOBECNOSCI NIE UWAŻA SIĘ ZA URLOP WYPOCZYNKOWY.

5. WALKA O ZWIĘKSZENIE BEZPIECZEŃSTWA PRACY. (Dowodem podniesienia bezpieczeństwa pracy będzie zmniejszenie się liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy, przy czym porównanie przeprowadzi się na podstawie statystyki wypadków przy pracy za okres II i IV kwartału rb.).

* * *

Inicjatywa Zarządu Głównego Związku Włókniarzy jest zgodną z wolą szerokich rzesz włókniarzy, jest zgodna z uchwałami, podejmowanymi na zebraniach robotniczych.

Przyczynienie się do zwycięstwa w wyścigu pracy winno być AMBICJĄ KAŻDEGO ROBOTNIKA I KAŻDEJ ROBOTNICY. Powinno być ambicją każdej Rady Zakładowej, koła partyjnego i koła Ligi Kobiet.

Rady Zakładowe winny w jak najszybszym czasie zorganizować na terenie swych zakładów pracy specjalne komitety, któreby zajęły się organizacją wyścigu pracy.

Należy też w jak najszybszym czasie zwołać ogólne zebrania robotników, celem uzgodnienia wytycznych wyścigu oraz organizacji jego i struktury.

Wszystkim robotnikom, majstrom i technikom przemysłu włókienniczego winna przyświecać niezłomna wola zwycięstwa, bo wykonanie planu produkcji, zwycięstwo w wyścigu pracy — to PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ WŁÓKNIARZY, TO WZROST ZNACZENIA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W NARODZIE! (o)

Nie wolno uprawiać samowoli!

Bramy domów muszą być zamykane punktualnie

W Łodzi obowiązuje przepis porządkowo-administracyjny o **zamykaniu bram domów o godz. 23-ej,** przy czym przepis ten przewiduje także, iż wejście do każdej posesji winno być zaopatrzone w należycie funkcjonujący dzwonek lub kołatkę.

Tymczasem wielu dozorców i administratorów domowych nie zwraca żadnej uwagi na to zarządzenie. Przechodząc ulicami miasta można zaobserwować, że w wielu domach bramy są **zamknięte już o godz. 19.30, w innych zaś jeszcze po godz. 1-ej w nocy są otwarte.**

Wcześniejsze zamykanie bram naraża na dodatkowe koszty lokatorów, powracających o tej porze z kina, czy od znajomych, a późniejsze zamykanie lub w ogóle pozostawianie otwartych bram na całą noc sprzyja bardzo wypadkom kradzieży.

Brak dzwonków zaś naraża lokatorów na długie wystawanie przed bramą, gdyż pukanie nie odnosi przeważnie żadnego skutku, nie może tego bowiem usłyszeć śpiący w najlepsze dozorca.

W związku z tym władze administracyjne przystąpiły do zaprowadzenia należytego porządku na tym odcinku. Dzielnicowi M. O. otrzymali polecenia aby **w każdym wypadku stwierdzenia uchybień spisywali protokóły karne.**

Za uchybienia te grożą surowe kary — **do 10,000 zł. grzywny lub do 6 tygodni aresztu.** (k)

Zapomogi dla inwalidów pracy

zostały podwyższone przez Kolegium Zarządu Miejskiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego, na którym po omówieniu szeregu spraw wewnętrznych postanowiono **podwyższyć zapomogi dla podopiecznych** tj. dla tych wszystkich niezdolnych do pracy i niezarobkujących, którzy pozostają pod opieką miasta i pobierają zapomogi z Wydziału Opieki Społecznej.

Miesięczna zapomoga **dla inwalidów pracy,** wynosząca dotychczas 400 zł. podwyższona została do 1.200 zł., **dla starców i kalek** z 200 zł. do 800 zł. miesięcznie, **dla współmałżonka** podopiecznego do 400 zł. (dawniej 100 zł.), **dla matki** — 800 zł. (200 zł.), **dla dziecka** do 15 lat — 400 zł. (od 100 zł.).

Kolegium postanowiło jednak, że ogólna zapomoga dla jednej rodziny podopiecznych nie może wynosić więcej, niż 2.000 złotych miesięcznie.

Znaczne podwyższenie wysokości zapomóg uczyni bez wątpienia lżejszym los tych nieszczęśliwych ludzi, którzy utracili zdolność do pracy i zarobkowania. (s)

Groźny pożar
na Placu Wolności

Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w 3-piętrowym budynku mieszkalnym na Pl. Wolności 9.

Na miejsce wysłano cztery oddziały Straży Pożarnej, które pod dowództwem komendanta Kalinowskiego przystąpiły do akcji ratowniczej.

Ogień powstał od niewyłączonej maszynki elektrycznej w mieszkaniu ob. Anteckiego na 3-im piętrze. Spaliły się drzwi, częściowo kredens oraz kilka metrów podłogi. (i)

Więcej uwagi!

Wydział Prasowy Zarządu Miejskiego zawiadomił w swym komunikacie, że na kartki żywnościowe kat. I R RCA wydawane będą poza śledziami **konserwy mięsne** wagi 0,75 kg. Tymczasem sklepy otrzymały do rozdzielnictwa **konserwy mięsno - jarzynowe lub krwawą kiszkę**, co stało się przyczyną licznych nieporozumień z klientelą.

Jak się okazuje, Wydział Aprowizacji wywołał **rzeczywiście konserwy mięsno jarzynowe i krwawą kiszkę** i tak podał w swym komunikacie do Wydziału Prasowego. Ponieważ jednak biuletyny Zarządu Miejskiego bardzo często redagowane są w sposób nieodpowiedzialny — więc i tym razem popełniono omyłkę.

Kiedyż nareszcie ustaną utyskiwania z tego powodu? (i)

Jak z rogu obfitości...

Za popełnione wykroczenia Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała wczoraj następujące osoby:

Chełmiński Tadeusz właśc. sklepu galanteryjnego w Piątku pow. Łęczyca przy ul. Rynek 3, za pobieranie cen spekulacyjnych ukarany został grzywną w wys. 25 tys. zł.

Mikołajczyk Józef właśc. piekarni w Ozorkowie przy ul. Legionów 12, za pobieranie nadmiernych cen za chleb i brak cennika ukarany został grzywną w wys. 25 tys. zł.

Bukowski Jan właśc. piekarni w Grabowie pow. Łęczyca przy ul. Rynek 40 za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo ukarany został grzywną w wys. 25 tys. zł.

Filipek Stanisław właśc. piekarni w Ozorkowie przy ul. Listopada 10 za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo ukarany został grzywną w wys. 25 tys. zł.

Stańczyk Stefan właśc. piekarni w Brzezinach przy ul. 1 Maja 3 za pobieranie nadmiernych cen za chleb ukarany został grzywną w wys. 25 tys. zł.

Kanalia zmienia skórę

i usiłuje przystosować się do zmienionych warunków. — Rozpoznany, staje przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa 33-letniego renegata Andrzeja Sakowskiego, który chcąc dorównać opryszkom niemieckim, wciągnął się do S.A.

Ożeniony był z Niemką, z którą się rozszedł w 1937r. Po wkroczeniu okupanta udał się pod skrzydła opiekuńcze żony i ponownie z nią zamieszkał w Tuszynku. Nie trwało to jednak długo, **gdyż żonę jako volksdeutschkę Niemcy zostawili na miejscu, jego zaś wywieźli do obozu.** Zawdzięczając stosunkom żony, zdołał szybko stamtąd się wydostać. Małżonkowie zamieszkali w Zgierzu.

Tu rozpoczyna się moment zwrotny w karierze Sakowskiego. Zostaje volksdeutschem, a w 1941 r. wciągnął się do S.A. Wodził rej w wysiedlaniu Polaków, a przy okazji upatrzył sobie piekarnię, z której wyrzucił właściciela. Gdy Polacy usiłowali kupić coś dla siebie przed godziną dziesiątą, a więc w czasie dla nich niedozwolonym, wyrzucał ich, bił gdy mu się nie kłaniali, stosował represje wypróbowaną metodą SS, jak przystało na zbira hitlerowskiego.

W 1942 r. został powołany do wojska niemieckiego. Wtedy więc, gdy jego skórze zaczęło bezpośrednio zagrażać niebezpieczeństwo, wyprzedał cały zapas mąki i węgla z piekarni i **zwiał do Otwocka, gdzie wypłynął w nowym wcieleniu jako Puławski.** Teraz staje się wielkim patriotą polskim. Wchodzi w kontakt z organizacją niepodległościową, sprzedaje jej broń, przy okazji handluje również różnymi artykułami, które przynosiły mu wielkie zyski.

Z chwilą wkroczenia wojsk radzieckich do Otwocka, **zostaje komendantem M. O.** później pełni kolejno służbę **w Toruniu, Warszawie i Bydgoszczy.** Potrafił po mistrzowsku podejść szereg osób piastujących wysokie stanowiska służbowe i uzyskał od nich najchlubniejsze świadectwa.

Jak zbrodniarza na miejsce zbrodni, tak przyciągać zaczyna Sakowskiego **Zgierz.** Przyjeżdża tu kilkakrotnie samochodem. Został jednak rozpoznany przez mieszkańców, którzy mieli żywo jeszcze w pamięci **praktyki Sakowskiego stosowane na ich skórze.**

Został oddany w ręce władz Bezpieczeństwa.

Na przewodzie sądowym przestępstwa Sakowskiego zostały udowodnione i Sąd skazał go **na 7 lat więzienia.**

Rozprawie przewodniczył sędzia Łuszczewski, oskarżał prokurator Kabalski.

Z gruzu powstaną drogi

Bezużyteczne odłamki cegieł spełnią dużą rolę

Na terenie Bałut znajdują się całe góry gruzu z rozbieranych domów. Te, nie nadające się dla celów budownictwa, kawałki cegieł postanowiono wykorzystać **na ulepszenie wiejskich dróg dojazdowych, prowadzących do miasta.**

W poszczególnych miejscowościach, leżących w obrębie starostwa północnego wieśniacy samorzutnie podjęli uchwały o przystąpieniu do naprawy dróg na początku jesieni, bezpośrednio po zakończeniu robót polnych.

Drogi dojazdowe wysypane będą potłuczoną cegłą, poczem wyżwiruje się je szlaką kolejową.

Jak wykazała praktyka, drogi tego rodzaju **w zupełności odpowiadają swym celom.** Na terenie Reymontowa zbudowano już około 2 klm. tego rodzaju drogi, na której ruch kołowy odbywa się znacznie sprawniej, niż na dotychczasowych wertepach.

Ulepszenie dróg wiejskich posiada jeszcze jedno poważne znaczenie — **dzieci, udające się do szkół, nie będą już musiały brodzić w błocie.** (s)

Bimber odroczył wesele

Pan młody długo będzie czekał na swą wybraną

Do mieszkania Walerii Wojtasik, przy ul. Kordeckiego 8, udali się pracownicy Komisji Specjalnej, celem sprawdzenia czy odpowiadają prawdzie pogłoski, że Wojtasikowa wespół ze swą córką [illegible] zajmuje się produkcją bimbru.

Podczas kontroli znaleziono **13 litrów samogonu oraz całkowite urządzenie do produkowania bimbru.**

Wytwórnia trucizny została zniszczona na miejscu, bimber zatrzymano jako dowód rzeczowy.

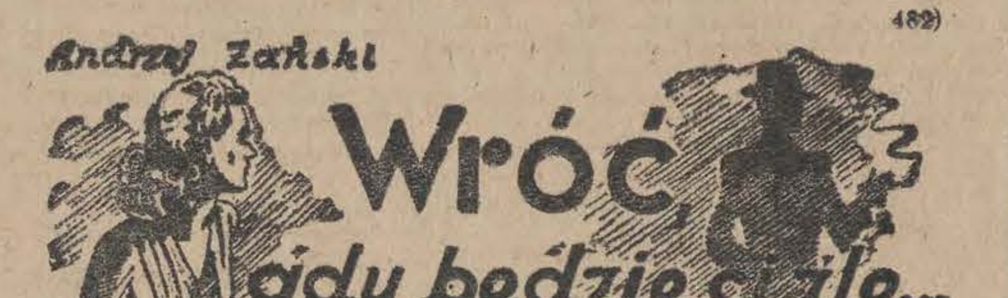
Jak zeznała Waleria Wojtasik, **bimber sfabrykowany został na wesele jej córki, która miała obecnie zamiar poraz drugi stanąć na ślubnym kobiercu.**

Matrymonialne plany pokrzyżowała interwencja Komisji Specjalnej i panna młoda niewątpliwie kilka miesięcy będzie musiała tęsknić za swym wybranym, gdyż — jak wiadomo — do obozu pracy wstęp osobom postronnym jest surowo zabroniony. (s)

Otwarcie muzeów miejskich

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Kultury i Sztuki podaje do wiadomości, iż od dnia 21 sierpnia rb. Muzea Miejskie (Przyrodnicze, Etnograficzne i Prehistoryczne) otwarte są dla publiczności.

482)



Ten nie ukłonił się wprawdzie nadchodzącej dziewczynie, ale ta z jednego jego mrugnięcia powiek wywnioskowała, że wszystko jest w porządku, czyli że droga jest otwarta!

Przeszła szybko przez małe podwórze.

Schody oficyny były wąskie, ściany odrapane — nieledwie jak w kamienicy jej dzieciństwa. Michalina Berdyszówna weszła na drugie piętro i zapukała dwa razy mocno, a potem trzy razy znacznie już ciszej.

Nie czekała długo.

Po chwili uchyliły się drzwi, zamknięte jednak w dalszym ciągu na łańcuch.

Ktoś wyjrzał.

— Ach, to ty! — szybko opuścił łańcuch.

— Spóźniłaś się trochę!... wszyscy są już w komplecie.

Ci inni to byli: „Lech“, „Zbigniew“, „Kalina“, „Rędzian“ i „Nagan“.

Czterech [illegible] wchodziło w skład piątki, do której należała i Michalina Berdyszówna. „Nagan“ zaś (aktywny przed wojną kapitan wojsk polskich) zjawił się tutaj jako łącznik z dowództwa.

— Spóźniliście się — „Nagan“ przystojny, 30-letni mężczyzna spojrzał z dezaprobatą na wchodzącą Michalinę.

— Tylko dwie minuty! — usprawiedliwiała się Beryszówna.

— Tu nie chodzi o ilość minut, tylko o fakt, żeście się spóźnili! A w waszej piątce, na której barkach spoczywają tak odpowiedzialne zadania, musi obowiązywać przede wszystkim punktualność: nie jeden dobrze obmyślony zamach nie udał się tylko dlatego, że ktoś tam ze spółuczestników zlekceważył sobie ułamek minuty...

Michalina zaczerwieniła się.

— Miałam wrażenie, że ktoś mnie śledzi — powiedziała połowę prawdy.

— Ach, to zmienia zupełnie postać rzeczy: bo ostrożność obowiązuje nas tak samo jak i punktualność! — skinął głową „Nagan“.

— Koleżanka „Krysta“ jest zawsze dla nas przykładem i punktualności i ostrożności! — zawyrokował sierżant „Lech“, ten sam, który w życiu cywilnym nazywał się Stanisław Orwień.

Koleżanka „Krysta“ (czyli Michalina) spojrzała z wdzięcznością na swojego wiernego przyjaciela.

Zaraz potem kapitan „Nagan“ wygłosił coś, co było jak gdyby prelekcją o politycznej i strategicznej sytuacji bieżącej chwili.

Sytuacja ta była naprawdę doskonała.

Wojska Czerwonej Armii, odepchnąwszy Niemców, walczących już nad Wołgą i w górach kaukaskich, kontynuowały w dalszym ciągu swoją wspaniałą ofensywę.

Prąc od zwycięstwa do zwycięstwa, szły czerwone dywizje niby płomień przez stepy i oto te same armie, które rozpaczliwie broniły niedawno jeszcze ostatnich ulic Stalingradu i dalekich peryferii Moskwy, teraz w krwawym pochodzie dochodziły już do granic dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprzymierzeni rozbili tymczasem w puch pancerne dywizje afrykańskie gen. Rummla, starli go doszczętnie, a wylądowawszy potem na Sycylii tworzyli nowy front w południowych Włoszech: i wolno, ale pewnie zbliżali się ku Rzymowi.

— W najbliższych miesiącach wylądują sprzymierzeni również na wybrzeżach Francji, a wtedy wojna skończy się błyskawicznie! — dowodził kapitan „Nagan“. — Niemniej czekają nas jeszcze ciężkie chwile, bo Niemcy, w przewidywaniu swojej klęski, podwoili terror. My zaś musimy skonsolidować się jeszcze mocniej i powiększyć kadry zorganizowanych, ażeby moment przełomu nie zastał nas rozproszkowanych.

Michalina Berdyszówna, która zazwyczaj z zapartym oddechem przysłuchiwała się tego rodzaju wywodom, dziś nie umiała się skupić.

Wciąż i wciąż wracała myślami do tamtego ogromnego chmurnego człowieka, który niespodziewanie jak duch wyłonił się z zmierzchu jesiennego wieczoru i który spojrzał na nią znowu gorejącymi oczyma biblijnego proroka...

Zdawała sobie zawsze sprawę ze swoich uczuć dla niego. Nie przypuszczała jednak, że miłość jej jest jeszcze tak mocna, iż wystarczyło jedno tylko spotkanie, a oto ona utraciła znowu swoją z takim trudem zdobytą równowagę ducha.

— A jutro o czwartej spotkamy się znowu! — poniosła ją krótka radość, ale zaraz potem opanowały ją posępniejsze refleksje.

— Czy jest jakikolwiek sens, ażeby spotkać się znowu z Tomem Hukanem?

Nie bała się, że przecierpiawszy przez niego aż tyle, zacznie cierpieć na nowo. Ona z radością poddałaby się jeszcze gorszym katuszom, gdyby jednak miała jakąkolwiek nadzieję, że na dnie swojej nowej rozterki i nocy tęsknot, kupi sobie wreszcie trochę trwałego szczęścia.

SPORT

Dzisiejsze imprezy

Toniemy w powodzi meczów piłkarskich

W dniu dzisiejszym, będziemy mieli następujące imprezy sportowe:

W Łodzi, o godzinie 11,30 na boisku ŁKS, mecz pięściarski inaugurujący sezon: Zjednoczeni (Bydgoszcz) — ŁKS.

O godzinie 18, również na boisku ŁKS, mecz o wejście do Ligi: Cracovia — ZZK. (Przedmecz o godzinie 16).

W Rudzie Pabianickiej, o godzinie 11-tej mecz piłkarski ŁKS (pierwsza drużyna) — „Huragan".

W Krakowie: Wisła — Ognisko (Siedlce); w Poznaniu: KKS — Polonia (Bytom); w Białymstoku: Motor — Polonia (Warszawa); w Częstochowie: Skra — Polonia (Świdnica); w Toruniu: Pomorzanin — AKS (Chorzów); W Gdańsku: Gedania — Rymer; w Gorlicach: Orzeł — Radomiak; w Sosnowcu: RKU — Grochów; w Katowicach: MKS — Warta; w Szczecinie: PKS — Garbarnia; w Przemyślu: Czuwaj — KKS (Olsztyn); w Lublinie: Lublinianka — Tęcza; w Kielcach: Partyzant — Tarnovia; w Jarosławiu: JKS — Legia (Krosno); w Będzinie: Sarmacja — Ruch; w Wałbrzychu: Victoria — Piast (Gliwice); w Gdańsku: Lechia — Polonia (Bydgoszcz); w Poznaniu: HCP — WMKS (Szczecin); w Radomiu: RKS — CKS (Częstochowa); w Siedlcach: WKS — Sokół (Ostruda); w Warszawie: Legia — Mazur (Ełk).

W Katowicach, na kortach Pogoni, finały międzynarodowych mistrzostw Polski z udziałem Węgrów i Czechów.

Nareszcie przyjechali

Trzech Czechów jest już na kortach katowickich

Sytuacja w Katowicach, na międzynarodowych mistrzostwach Polski w tenisie, nieco się poprawiła. W piątek, na kortach zjawili się dodatkowo trzej zawodnicy czescy z Vrbą na czele i zaraz poszli w bój, wygrywając wszystkie spotkania. Między innymi, wyeliminowany został Węgier Vad i wydaje się, że finał rozegra Skonecki z Vrbą. Wśród pań, bez konkurencji jest J. Jędrzejowska, a jaką taką walkę nawiąże z nią jedynie chyba Czeszka Miskova. Z przyjazdu Rumunów zrezygnowano już w zupełności.

Wizy, wizy!

Po kolarzach wołają o *nie* piłkarze czescy

Jeszcze dobrze nie powieszono słuchawki telefonicznej po rozmowie z Pragą w sprawie przyjazdu kolarzy czeskich do Łodzi (który, jak wiadomo, nie doszedł do skutku z powodu braku wiz wjazdowych dla gości), a tu depeszują Cechie Karlin do ŁKS „Wystarajcie się o wizy".

W tej sprawie wyjeżdża do Warszawy W. Pegza, ale czy uda się pokonać trudności — wątpimy. Jeżeli zezwala się na wyjazd do Węgier pływakom Warty, którzy przywiozą stamtąd jedynie zdrowe cięgi, to dlaczego czyni się trudności z wjazdem czeskim piłkarzom i kolarzom?

Tym razem Wiedeń

Amerykanie w stolicy naddunajskiej

Amerykańska ekipa lekkoatletyczna, która bawiła w Polsce, odwiedziła również Wiedeń, bijąc miejscowych zawodników w bezapelacyjny sposób. Rzut kulą, wygrał Bob Fitch 14,36 m, a w dysku osiągnął 52,68 m. W biegu na 100 metrów, Lowler miał 10,4 sek., a na 200 m 21,3 sek. Morcom, skoczył o tyczce 4,30 m, a w skoku wzwyż miał 190 cm. Simons, rozstrzygnął bez trudu bieg 110 m przez płotki na swą korzyść — uzyskując 15,1 sek. W sztafecie 4 x 100, Amerykanie uzyskali czas 42,5 sek., w sztafecie 4 x 400 m 3.23,3 min.

Zaiste stałość formy zadziwiająca.

Gimnastycy przy pracy

Przygotowują się do Olimpiady

Polski Związek Gimnastyczny, myśli już poważnie o zbliżającej się Olimpiadzie w Londynie. Z tego więc powodu, zorganizowano w Głuchołazach obóz treningowy dla 20-tu najlepszych zawodników. Mimo przerwy spowodowanej koszmarną okupacją, poziom poszczególnych zawodników jest zadowalający. Po ukończeniu obozu, nasi najlepsi gimnastycy będą nadal pod stałą obserwacją PZG. W grudniu, projektuje się zorganizowanie międzypaństwowego meczu z Czechami w Katowicach.

Bek musi liczyć się z Kupczakiem

Łodzianin wygrał finał dopiero po trzech biegach

Jadąc tramwajem w stronę Helenowa, jasnym było, że trybuny stadionu, nie będą oblepione, miejsca siedzące i puste ławki wskazywały na to najwyraźniej. **Pewnie, że w stosunku do doskonałych Czechów, konkurencja krajowa nie jest tak atrakcyjna.** Nawet rewanżowane spotkanie Bek — Kupczak, nie miało swego ciężaru gatunkowego, boć przecież to nie mistrzostwa Polski.

Ale kto nie był wczoraj w Helenowie niech żałuje mocno. **Byliśmy bowiem o włos od dużej sensacji.** Naturalnie dotyczy ona biegów finałowych, gdzie o pierwsze i drugie miejsce walczył Bek z zaciętym Kupczakiem. **Naturalnie nie obeszło się bez losowania,** kto ma jechać pierwszy. Do prezesa Karpińskiego podchodzą dwaj „skazańcy", gościowi należy się pierwszeństwo, Kupczak ciągnie kartkę z numerem, chwyta pierwszą z brzegu, puszcza ją z rąk i decyduje się na drugą. **Rozwija... fatalna jedynka, on znowu musi prowadzić bieg,** a tego bardzo nie lubi. Bek decyduje się na długi finisz i wygrywa bez trudu.

W drugim biegu, który poprowadził Łodzianin sytuacja zmieniła się zupełnie. **Bek zaryzykował krótki finisz i Kupczak wygrał o pół koła.** Trybuny przeszedł lekki dreszczyk emocji, gdy wystartowali po raz trzeci do decydującego wyścigu. Poprowadził Kupczak. **Bek nie powtórzył już błędu i po długim finiszu wygrał o centymetry.** Jest lepszy od Krakowianina, ma lepsze warunki fizyczne, ale na krótki dystans finiszowy Kupczak wydaje się, że jest szybszy.

Trzecie miejsce zajął Janik z Wrocławia bijąc Sałygę (Łódź), też w trzech biegach.

Trochę emocji dostarczył również wyścig rozstawny dla zawodników licencjonowanych na 10 okrążeń toru, w którym Grynkiewicz wyeliminowawszy Forysińskiego i Janika przybył pierwszy, demonstrując poprawną formę.

Wyniki techniczne:

Biegi szprinterów młodzicy:

I Przedbieg 1) Leszczyński (DKS.) 16,4 sek. przed Umińskim (DKS). II Przedbieg 1) Gabrych (DKS) 16,1, 2) Sowiński (DKS), 3) Dudziński (Tramwajarz). Finał wygrał Sowiński (DKS) 17 sek, przed Leszczyńskim (DKS) i Gabrychem (DKS).

Przedbiegi dla licencjonowanych:

I 1) Bek (Tramwajarz) 15 sek, 2) Janik (Wrocław), 3) Wojcieszek (DKS).

II Przedbieg 1) Kupczak (Garbarnia) 15 sek., 2) Sałyga (Tramwajarz), 3) Forysiński (Tramwajarz).

I Półfinał wygrał Kupczak (Garb.) 14,8 sek. przed Janikiem (Wrocław).

II Półfinał: 1) Bek (Tramw.) 15 sek., 2) Sałyga (Tramw.).

I Finał o pierwsze i drugie miejsce: 1) Bek (Tramw.) 13 sek., 2) Kupczak (Garbarnia).

I Finał o trzecie i czwarte miejsce wygrał niespodziewanie Sałyga (Tram.) 15,3 sek. przed Janikiem (Wrocł.).

II Finał o pierwsze i drugie miejsce przyniósł sukces Kupczakowi (Garb.) 13,3 sek przed Bekiem.

II Finał o trzecie i czwarte miejsce wygrał pewnie Janik (Wrocł.) 14,4 sek. przed Sałygą (Tram.).

III Finał decydujący o trzecie i czwarte miejsce rozstrzygnął na swą korzyść Janik (Wrocław) bijąc Sałygę. Czas zwycięzcy 14,8 sek.

III Finał decydujący o pierwsze i drugie miejsce wygrał po zaciętej walce Bek Jerzy (Tramwajarz) w czasie 13,1 sek, drugi Kupczak (Garbarnia).

Bieg rozstawny dla młodzików na 10 okrążeń toru przyniósł zwycięstwo Leszczyńskiemu (DKS) czas 6,52 min. przed Umińskim (DKS) i Gabrychem (DKS).

Bieg rozstawny na 10 okrążeń toru dla licencji **wygrał Grynkiewicz (ŁKS) 6,07,1 min.** bijąc Janika i Forysińskiego. Na drugim miejscu po ich wyeliminowaniu przybył Wojcieszek (DKS).

Widzów około 1500 osób. **Z. S.**

Rozprawa nożowa na boisku

Karygodny wypadek w Strzelinie. – Gracz znowu na widowni

Jest coraz gorzej, nie widać żadnej poprawy, dzikość na boiskach piłkarskich kwitnie, doszła ona już do tego stopnia, że obok pięści idą w ruch... noże! Okolice Wrocławia są wyjątkowo bojowe, swego czasu pamiętamy, jak na boisku tego miasta piłkarz miał ukryty pod koszulką rewolwer, a teraz było nieco odmiennie, ale zdaje się w skutkach gorzej. Po bandycku mówiąc, „mokra robota". W czasie meczu w Strzelinie między „KS Gazem" z Wrocławia a miejscowym TUR-em, doszło do skandalu. Lewy łącznik gospodarzy „starł" się z Iwanowskim z „Gazu". Iwanowski uderzony w twarz, wyrżnął na odlew pięścią. Naturalnie ruszyła z trybun publiczność na odsiecz ziomkowi, wbiegłszy na boisko wywołała burdę, a Iwanowskiego... pokłuła nożami!? Drużyna z Wrocławia (GAZ) została solidnie poturbowana. Czy potrzeba więcej? Zdziczenie do najwyższego stopnia. I to ma być sport i szerzenie kultury fizycznej! Chyba, że polega ona (ta kultura) na rysowaniu wzorów na ciele zamiejscowej drużyny — nożami. Zapewne epilog ten, znajdzie swój oddźwięk u naczelnych władz piłkarskich.

Nieco w inny sposób, popisał się znowu nie byle kto, bo słynny Gracz z Wisły. Ten pan uważa, że na boisku wszystko mu wolno robić, co tylko on zechce. W czasie meczu Kraków — Częstochowa, gdy rozwścieczony Krakowianin słabym wynikiem 1:1 zaczął grać brutalnie, został usunięty z boiska przez sędziego p. Widczyńskiego na 10 minut. Co ten werdykt miał oznaczać — niewiadomo, jak się jednak orjentujemy, nie ma w przepisach gry w piłkę nożną takiego paragrafu, któryby zezwalał na usunięcie zawodnika z boiska na pewien okres czasu, albo wcale — albo do końca gry. Ale widocznie samo nazwisko GRACZ, tak hypnotyzuje wszystkich (nie wiadomo z jakiego powodu), że wymyśla się dla niego specjalne przepisy. Czy to jest dopuszczalne, by nasz reprezentacyjny zawodnik, poprostu „bimbał" sobie ze wszystkich przepisów — wiedząc z góry, że i tak mu się nic nie stanie? Tolerowanie tego rodzaju wybryków, daje jedynie zły przykład innym, którzy twierdzą: skoro wolno Graczowi, to dlaczego ja nie mogę robić tego samego?

Szwajcarzy po raz pierwszy w Polsce

W Warszawie, Łodzi i Katowicach grać będzie A.S. „Basel"

W r. ub. podczas pobytu w Szwajcarii Robotniczej Reprezentacji Polski na Święcie Sportowym „SATUSA", kierownictwo drużyny polskiej nawiązało kontakt z Arbeiter Sportclub „BASEL", celem przyjazdu tego klubu w r. b. do Polski dla rozegrania kilku spotkań.

Szwajcarzy rozegrają w Polsce 3 mecze, a to:

6 WRZEŚNIA w Warszawie, gdzie przeciwnikiem ich będzie Reprezentacja Robotnicza Warszawy,

10 WRZEŚNIA w Łodzi z Reprezentacją Robotniczą Łodzi i

14 WRZEŚNIA w Katowicach — spotkają się z Reprezentacją Śląska.

Drużyna szwajcarska przybędzie do Polski w dniu 5 września rano, aby już następnego dnia rozegrać I-szy mecz w Warszawie. Goście szwajcarscy podczas pobytu w Warszawie mieszkać będą w hotelu „TERMINUS", w którym tradycyjnie zatrzymują się wszystkie drużyny zagraniczne. Poza tym gospodarze przygotowali dla nich autokar, którym zwiedzać będą Warszawę i okolice. Trzeba dodać, że drużyna „BASEL" przybywa do Polski autokarem, a nie jak to było dotychczas, że wszystkie drużyny przyjeżdżały koleją względnie samolotem.

A. S. C. „BASEL" jest jednym z najstarszych klubów robotniczych Szwajcarii o bogatych tradycjach sportowych. Klub ten został założony jeszcze w r. 1914 w Bazylei. Jest on członkiem Szwajcarskiego Robotniczego Związku Sportowo-Gimnastycznego (S. A. T. U. S.), który jest odpowiednikiem na terenie Polski Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (Z.R.S.S.). Klub jest oparty na ideologii socjalistycznej. Ostatnio A.S.C. „BASEL" osiągnął kilka sukcesów sportowych jak np. w 1945/46 zostaje mistrzem Okręgu Północnego, a wicemistrzem robotniczym Szwajcarii. Zawodnicy tego kluby niejednokrotnie reprezentowali barwy swego Okręgu, jak też barwy narodowe.

W Polsce drużyna wystąpi w następującym składzie:

1. GÖTZ — grał w r. 1936 w bramce w Paryżu w Reprezentacji Szwajcarii przeciwko „Dynamo", Moskwa — długoletni reprezentant Bazylei.

2. ERDIN — długoletni reprezentant Bazylei, jeden z najlepszych napastników.

3. SUTTER MAX — grał w r. 1946 przeciwko Polsce w Bazylei, w maju 1947 r. przeciwko Francji i czerwcu przeciwko Strasburgowi.

4. SUTTE ALBERT — trener i instruktor SATUSA.

5. MAYER — reprezentował Szwajcarię przeciwko drużynie Hiszpanii demokratycznej.

6. STAHL — najmłodszy z zawodników, wyróżnia się żywotnością i szybkością w grze.

7. SCHÄUBLIN — reprezentował Szwajcarię przeciwko Strasburgowi w czerwcu 1947 r.

8. KÜNDING — lewy pomocnik — kilkakrotny reprezentant Bazylei w okresie wojennym.

9. LEUTHARDT — reprezentant Szwajcarii — grał w r. ub. przeciwko Polsce w Bazylei w czerwcu 1946 r., przeciwko Szwajcarii Republikańskiej i czerwcu 1947 r. przeciwko Strasburgowi.

10. SCHÄUBLIN — kilkakrotny reprezentant Bazylei.

W rezerwie grać będą: Wagner, Ochsendorf, Siegentahler, Stücklin, Sutter Ernest i Byser.

Kierownikiem ekipy będzie: Alfred Spirig, kierownik ASC „BASEL".

I znów remis

Częstochowa — Kraków 1:1. — To sukces piłkarzy jasnogórskich

Nie można powiedzieć, że piłkarze Krakowa mieli ostatnio szczęście, a zdaje się, że nie są w nadzwyczajnej formie. Wyjechali do Warszawy po pewny zdawałoby się sukces, a tu przykry remis 3:3 i to uzyskany w ostatnich sekundach gry. W drodze powrotnej ze stolicy reprezentacja Krakowa zatrzymała się w Częstochowie, gdzie rozegrała mecz towarzyski z reprezentacją tego miasta, uzyskując wynik 1:1. Jesto to olbrzymi sukces gospodarczy, a powiemy po cichu — pewnego rodzaju kompromitacja dla grodu podwawelskiego .

Miejscową drużynę, skompletowali gracze CKS i Skry, skład Krakowa identyczny jak w Warszawie.

Kraków, już w trzeciej minucie uzyskał prowadzenie ze strzału Szewczyka, ale jak się okazało — była to ostatnia bramka gości. W 12 minut potem, Purgal zdobył dla miejscowych wyrównanie. Można sobie wyobrazić, jak szalała widownia częstochowska z tego powodu. Po zmianie boisk, Krakowianie dążyli za każdą cenę do zdobycia decydującej o zwycięstwie bramki, jednak bez rezultatu. Sędziował p. Wideryński.

Temu sensacyjnemu spotkaniu przypatrywało się 10.000 osób.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 gościnnie wystąpią: Zofia Grabowska i Aleksander Żabczyński w jednej z najnowszych komedii francuskich M. Dulluda „Historia dwu serc (Tous les deux) w reżyserii Janusza Warneckiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30 komedii Aldo de Benedetti'ego p.t. „Szkarłatne róże" z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, Jadwigi Baronówny i Bolesława Mierzejewskiego.

Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz 10 — 13 i od 16-tej.

ZOFIA GRABOWSKA I ALEKSANDER ŻABCZYŃSKI W TEATRZE KAMERALNYM

Na scenie Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi odnieśli niezwykły sukces znakomita artystka Zofia Grabowska i ulubieniec publiczności teatralnej i kinowej Aleksander Żabczyński, którego publiczność łódzka ogląda po raz pierwszy po niedawnym powrocie z Anglii do kraju. Artyści dają prawdziwy koncert gry w pełnej naprzemian, humoru i sentymentu komedii francuskiej nowości repertuaru paryskiego „Historia dwu serc", Marcela Dulluda w reżyserii Janusza Warneckiego.

Wyrażamy najgłębsze podziękowanie za doskonale zorganizowaną wycieczkę do Oświęcimia, przez Żydowskie Stronnictwo Demokratyczne w Łodzi w dniach od 14 do 17 sierpnia br., a w szczególności kierownikowi ob. Aleksandrowi Zylberklangowi
Nirenberg Maks
Herszkowicz I. M.
Urbajtel M.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wpisy dla dziewcząt do 1-szej klasy
Gimnazjum Przemysłowego Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21
odbędą się od 20 — 29 sierpnia br. między 9 a 13-tą. Warunki przyjęcia: ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, egzamin wstępny, wiek od 14 do 18 lat życia.
Dyrekcja Gimnazjum

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Fabryka Wyrobów Gumowych dawn. R. Bendel pod Zarządem Państwowym w Łodzi, ul. Tamka 12 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 10.000 szt. numerków blaszanych numerowanych kolejnością od 1 do 10 tys. z blachy ocynkowanej dostarczonej przez fabrykę, o średnicy 40 mm.

Oferty w zalakowanych kopertach „OFERTA NA WYKONANIE NUMERKÓW BLASZANYCH" należy składać w biurze fabrycznym do dnia 30.8.br. do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-tej. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

OGŁOSZENIE

Nawiązując do ogłoszenia z dnia 14. 6. 1947 r. Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Odbudowy — na podstawie art. 1 i 6 Dekretu z dnia 5. 9. 46 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz odbudowy kraju (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 266) oraz reskryptu Ministerstwa Odbudowy N. V — 2 — 2436-47 z dnia 5. 7. 1947 r., ponownie zwraca się do wszystkich urzędów i przedsiębiorstw państwowych, instytucji prawno-publicznych oraz do firm i osób prywatnych, prowadzących przedsiębiorstwa, a zatrudniających osoby o niżej wymienionych kwalifikacjach fachowych, aby — o ile dotychczas tego obowiązku nie dopełniły — dostarczyły w terminie do dnia 25 sierpnia br. Zarządowi Miejskiemu w Łodzi, Wydział Odbudowy, ul. Piotrkowska Nr 64, — wykazy imienne z miejscem zamieszkania osób o technicznych kwalifikacjach fachowych z dziedziny budownictwa, a mianowicie: architektów, inżynierów, dróg i mostów, inżynierów lądowych inżynierów wodnych, inżynierów elektryków i innych o wykształceniu zawodowym, którzy pracowali w budownictwie nie mniej niż 3 lata, techników budowlanych i instalacyjnych oraz majstrów budowlanych i instalacyjnych.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1947 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—015995

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

Ceny ogłoszeń: Za tekstem: od 1—100 mm zł 55 za 1 mm, 101—200 mm zł. 65, powyżej zł. 80. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe, (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25. W tekście: od 1—100 mm. zł 80. 101—200 mm zł. 90. powyżej — zł 110. Strona ogłoszeniowa dzieli się na 8 łamów. (szpalt).